

Akropolis 1
T. Wyp. Katowice

Polityka nr 27 3. VII. 99

x2



© TOMASZ ZAKRZEWSKI

przejmujące role Jerzego Głybina (ojciec), Anny Kadulskiej (siostra), Aliny Chechelskiej (matka); zwarte, mocne przedstawienie. Dwa śląskie wieczory: dyskusyjne, ale rzetelne i poważne, jakby na przekór kanikule. **[js]**

w ich czytelność dla współczesnego widza i wołał zamiast nich dodane fragmenty „Ślubu” Gombrowicza? Aleksandra Semenowicz nie odtworzyła wawelskiej katedry, w jej oszczędnym pomysle przestrzennym jest jednak i sakralność, i współczesność mlecznej płachty, jaką zakrywa się rzeźby do renowacji. Tradycja narodowa w remoncie? Jeśli tak, to czy po zdjęciu płacht będzie jeszcze żywa i bolesna, czy już tylko majestatycznie poetyczna?

➤ ...I CIERPIENIE

Rzadko prywatna antrepyza zaczyna działalność od tak trudnego repertuaru: katowicki Teatr Bez Sceny zadebiutował „Przemianą” Franza Kafki w reżyserii Jacka Bunscha. W pierwszej chwili drażni dosłowność: Jadwiga Mydlarska-Kowal nałożyła Gregorowi Samsie „prawdziwy” chitynowy pancerzyk, a Andrzej Dopierała (skądinąd założyciel teatru) groteskowo naśladuje ustami dźwięki chrząszcza. Po zaakceptowaniu konwencji, można jednak śledzić z satysfakcją precyzyjnie szkicowane postawy członków rodziny Gregora: oscylowanie pomiędzy elementarnym współczuciem a porażająco nieludzkim okrucieństwem. Chłodno wyliczone,

➤ KATOWICE: LIRYKA...

„Akropolis”, czteroaktowy, naszpikowany erudycją dramat Stanisława Wyspiańskiego trwa w Teatrze Śląskim niewiele ponad pięć kwadransów. Jest więc w gruncie rzeczy rozbudowaną poetycką etiudą, z pięknymi obrazami (Drabina Jakubowa ożywionych rzeźb Antoniego Toborowicza) i z kunsztowną recytacją (m.in. Czesław Stopka, Maria Wilhelm); niemniej ewokowanie wpisanych w dramat starć i konfliktów zostało niejako oddane walkowerem. Czy Bogdan Tosza z góry nie wierzył